

„STĄD JESTEM, STĄD POCHODZĘ...”

Sławni ludzie z Libuszy

W tym roku 8 listopada mija 20 lat od uroczystości nadania szkole imienia **prof. Aleksandra Kosiba** – naszego wielkiego Rodaka.



Profesor **Aleksander Kosiba** - glaciolog, badacz lodowców i ich roli w przyrodzie, klimatolog, geofizyk, wykładowca Uniwersytetu Wrocławskiego, autor około 170 prac naukowych.

Aleksander Kosiba urodził się 18 stycznia 1901 roku w Libuszy. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Kłęczanach, jako jedyny z ośmiorga rodzeństwa, posłany został na naukę do gimnazjum w Gorlicach. Następnie studiował geografii, geologii i geofizykę na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, równolegle uzupełniał studia na Politechnice Lwowskiej. Czynnie uczestniczył w życiu studenckim, był aktywnym członkiem Koła Geografów, działał także w zarządzie Bratniej Pomocy i w zarządzie Domu Studenckiego. Po ukończeniu studiów pracował w

gimnazjum w Puławach. Corocznie w czasie wakacji wyjeżdżał do krajów polarnych i skandynawskich ośrodków naukowych, traktując wyjazdy jako przygotowanie się do samodzielnych naukowych badań polarnych.

„*Oczywiście robiłem to na własny koszt* - wspomina tamte czasy Kosiba – *Jechałem do Danii, Norwegii czy Finlandii wyposażony jedynie w plecak, w którym mieścił się mój maleńki namiocik, rodzaj śpiwora i kuchenka. Bywając u znajomych składałem wieczorem wizyty w zamożnych domach, udając przy pożegnaniu, że idę do hotelu, a szedłem w istocie w podmiejskie zagajniki i tam rozbijałem namiocik.*”



W 1934 roku Kosiba, jako jedyny Polak, został zaproszony do udziału w duńskiej wyprawie na Grenlandię. O jego zaangażowaniu w powodzenie wyprawy, sile charakteru i umiejętności współpracy z ludźmi świadczy wspomnienie

„*Podczas jednego z wypadów z grupą Eskimosów w głąb lądu zabrakło pożywienia. Wszyscy śniali się z głodu na nogach. Gdy Kosiba gotował na prymusie ostatnią porcję kaszy, Eskimosi siedzieli wokół wpatrując się w garnek. Po ugotowaniu całą zawartość garnka podzielił między Eskimosów, sobie nic nie zostawiając. Fakt ten sprawił, że zdołał utrzymać grupę w surowym rygorze, aż do powrotu*”

na wybrzeże. Przed śmiercią głodową ratowali się jedynie wygrzebywanymi spod śniegu jagodami. Po jednej z wypraw na ładolód grenlandzki Eskimos-towarzysz zarzucił mu na szyję piękny naszyjnik z serduszek wyciętych z kłów morsa – nic przy tym nie mówiąc.”

W 1937 roku zorganizował pierwszą polską wyprawę badawczą na Grenlandię, której celem było przeprowadzenie badań w terenie, gdzie panują warunki możliwie najbardziej zbliżone do tych, jakie istniały u nas na Niżu Polskim podczas epoki lodowej. Program wyprawy uwzględniał badania meteorologiczne, glaciologiczne, geodezyjne, geologiczne, geomorfologiczne i botaniczne. Poza wieloma obserwacjami naukowymi, które objęły obszar prawie 300 km, na nowej mapie Grenlandii, **pozostało szereg polskich nazw, jak Lodowiec Polonia, Góry Eugeniusza Romera, Góra Wawel, Jezioro Dybowskiego.**

W 1945 roku przeniósł się wraz z większością profesorów lwowskich do nowo organizującego się Uniwersytetu Wrocławskiego. Tutaj osiadł na stałe i z niezwykłą energią i talentem rozwinął działalność organizacyjną, naukowo - badawczą i dydaktyczną. Zorganizowana przez niego Katedra i Obserwatorium Meteorologii i Klimatologii rozpoczęła działalność już 1 lutego 1946 roku. O jego wielkim zaangażowaniu w pracę badawczą mówi fragment wspomnień jednego z współpracowników Profesora

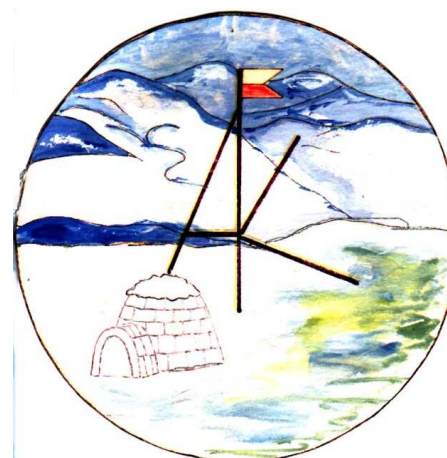
„Październikowy wieczór 1945 we Wrocławiu ... dochodziła godzina 21, ... wychodził z ciepłej izby w ciemność ogrodu, skulony pod deszczem profesor Aleksander Kosiba. W wiadomym kącie parku czekała nań, prowizorycznie umieszczona na żerdzi, klatka meteorologiczna, zawierająca nader skromny jeszcze zasób instrumentów: termometry, termograf, higrometr ... Zapalając latarkę, odsłoniwszy żaluzje klatki, patrzył Kosiba po raz trzeci tego dnia – po raz który w tym dziesięcioleciu? – na jakże znane, w każdej krescece podziałki, w każdym załamaniu cyferki – skale przyrządów ocalonych z wojennej pożogi, przywiezionych do Wrocławia z długiej tułaczki, a pamiętający przecież czasy innej, jakże już odległej geoludzkiej ery...”

Aleksander Kosiba kierował Katedrą do czasu przejścia na emeryturę w 1971 roku. W tym czasie był inicjatorem lub uczestnikiem wielu przedsięwzięć naukowo – badawczych. Aktywnie uczestniczył w

opracowaniu programu badań Międzynarodowego Roku Geofizycznego w kraju i na wyprawach. Był członkiem Komitetu Wypraw Geofizycznych i Polarnych Polskiej Akademii Nauk. Swoim zaangażowaniem w prace Katedry uczynił z niej ośrodek wielokierunkowych prac badawczych, niejednokrotnie pionierskich w nauce polskiej.

Nazwisko Profesora uwiecznione jest na południowym Spitsbergenie, gdzie **oblodzona przełęcz na Ziemi Wedel – Jarlsberga** nosi jego imię.

Aleksander Kosiba zmarł 18 września 1981 roku we Wrocławiu, a pochowany został w rodzinnej Libuszy. Uczniowie naszej szkoły od lat opiekują się jego grobem pamiętając o nim, jako o zasłużonym naukowcu, Polaku i Libuszaninie.



Jest to Logo szkoły przygotowane na zajęciach koła plastycznego prowadzonego przez p. Zofię Lewek w 1986 r.

Życiorys Patrona przygotowała Mariola Mrozek

**Wspomnienia o Patronie szkoły
prof. Aleksandrze Kosibie**

Jakim człowiekiem był nasz Patron?

To człowiek niepospolity, pracowity i sumienny, gotowy do poświęceń. Jest wspaniałym wzorcem do naśladowania.

W 1992 r. odwiedził naszą szkołę **nieżyjący już dziś młodszy brat patrona – Franciszek Kosiba**, który także mieszkał we Wrocławiu. Bardzo chętnie udzielił wywiadu do ówczesnej gazetki szkolnej „Kulfon”.

- **Jakie Pana zdaniem cechy charakteru zadecydowały o tym, że tak wiele osiągnął w życiu?**
- Tato i mama często mówili, że będzie z niego mądry człowiek. Zbierał kamienie koło szosy, kwiaty i inne przedmioty. Od dzieciństwa odznaczał się silną wolą i uporem w dążeniu do celu.
- **Czy Profesor chętnie przyjeżdżał do Libuszy ?**
- Tak brat z Libuszą był związany bardzo mocno, po prostu ją kochał. Dla niego była ona pępkiem świata. Jeżeli jakiś uczeń potrzebował pomocy w nauce, brał go do domu na korepetycje.
- **Wiemy, iż Profesor był wybitnym geografem i glaciologiem, jakie były Jego inne zainteresowania?**
- Brat interesował się klimatologią, pisał artykuły do różnych gazet o zanieczyszczeniach atmosfery na Śląsku. Lubił gołębie, kwiaty, grywał na skrzypcach. Był samoukiem, grał jako uczeń w zespole muzycznym, grywał także na weselach. W dworze u hrabiego Skrzyńskiego był fernal Józef, z którym brat często grywał na basach.

Pan Franciszek bardzo pomógł naszej szkole w gromadzeniu materiałów, pamiątek po zmarłym bracie. Pomagał nam w nakreśleniu sylwetki wielkiego rodaka. Przyjmował nauczycieli i uczniów naszej szkoły we Wrocławiu. W 1986 r. podczas uroczystości nadania szkole imienia osobiście odsłonił tablicę pamiątkową, a w kronice szkoły przekazał uczniom znamienne słowa:

„Niech uczniowie i wychowankowie tej szkoły pamiętają, że przypadki naszego życia są tworzywem, z którego możemy zrobić, co chcemy. Kto ma wiele ducha, uczyni ze swego życia wiele.”

Wywiad z dyrektorem szkoły Panią Marią Galant

- **Jest Pani długoletnią nauczycielką szkoły w Libuszy, a od 10 lat również dyrektorem proszę powiedzieć uczniom w jaki sposób na patrona szkoły wybrano prof. Aleksandra Kosibę?**
- Pamiętam ciepły wrześniowy dzień 25 lat temu, kiedy jeden z rodziców przekazał szkole wiadomość, że o godz.16⁰⁰ na libuskim cmentarzu odbędzie się pogrzeb naszego rodaka znanego w świecie glaciologa, profesora Uniwersytetu Wrocławskiego. Wielu uczniów i nauczycieli prywatnie wzięło udział w tym nabożeństwie. Muszę nadmienić, iż dużo wcześniej młodzież i Rada Pedagogiczna pracowała nad wyborem patrona. Pogrzeb ten dał nam jednoznaczna odpowiedź kto nim będzie. Rozpoczęła się długa i trudna praca nad poznaniem życia i dorobku profesora. Zbieranie pamiątek, prac, informacji, kontakt z rodziną i uczniami prof. A. Kosiby. W listopadzie 1986 r. odbyło się uroczyste nadanie Szkole Podstawowej w Libuszy imienia prof. Aleksandra Kosiby. Jesteśmy dziś dumni z tego, iż mimo wielu trudności ówczesne władze zatwierdziły naszego patrona. W dzisiejszych czasach dobrze jest mieć taki wzorzec, mieć od kogo uczyć się szacunku do ludzi. Profesor Kosiba był dobrym i mądrym człowiekiem. Pięknym wspomnieniem o Nim podzieliła się na spotkaniu z uczniami i nauczycielami w swoim wrocławskim domu, żona naszego Patrona Stefania Kosibowa. „Na ostatniej swojej wyprawie, która przedłużyła się z powodu złych warunków atmosferycznych oddał ratującą zdrowie, ostatnią porcję czosnku studentom, mówiąc „Wy jesteście młodzi, musicie wrócić zdrowi, przed wami życie, będziecie zakładać rodziny” Wrócił z utraconymi zębami i siwymi włosami.
- **Jak wyglądała sama uroczystość nadania szkole imienia?**
- Uroczystość była podniosła i wzruszająca. Oprócz ówczesnych władz udział w tym święcie wzięli: brat Franciszek z żoną Janiną, uczniowie profesora Gabriel Wójcik, Jerzy Pereyma, Lesław Zub, telegram przysłała wdowa po Aleksandrze – Stefania Kosibowa. Obecna była cała społeczność szkolna, nauczyciele i uczniowie oraz rodzice

Hymn szkoły

My wszyscy uczniowie tej szkoły
Stojący w szeregu jak jeden brat,
z dumą śpiewamy o naszym Patronie
niech Jego sława przez wieki trwa.

W gościnne mury tej szkoły
wstąpiłeś gdy miałeś kilka lat
i już na zawsze, na zawsze Twoje imię
jest w sercach i w murach każdej z klas.

Ref.

Pod lodowcem Twoje ślady stóp
na południu też Twój ślad pozostał.
Przyrzekamy Wam polamicy, że
Nie zginie Jego imię, które poznał świat.

Urywki z kroniki szkolnej z lat 1981-1996 dotyczące sylwetki prof. Aleksandra Kosiby

„18 września 1981 r. zmarł nasz rodak prof. Aleksander Kosiba, pogrzeb odbył się 24 września na libuskim cmentarzu”

„Trwają przygotowania do nadania szkole imienia, gromadzimy dokumenty dotyczące życia i pracy naukowej.”

„Rozpiera nas dumą, że człowiek tak wielkiej pracy i tak wielkiego rozumu urodził się i żył w Libuszy i chciał do niej wrócić w swej ostatniej drodze.”

„Młodzież szkolna i nauczyciele opiekują się grobem Profesora.”

„Z okazji 5-tej rocznicy śmierci prof. Aleksandra Kosiby odbyła się na Uniwersytecie Wrocławskim sesja naukowa, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele naszej szkoły. W sesji wzięła udział dyr. Danuta Trojanowicz oraz Zofia Lenek.

Sesja odbyła się w przepięknej Auli Leopoldina.

Na Uniwersytecie Wrocławskim zorganizowano wspaniałą wystawę poświęconą życiu i twórczości Prof. Kosiby.

Dzięki staraniom p. Franciszka Kosiby zarówno młodzież naszej szkoły będąca na nycieczce we Wrocławiu, jak i uczestnicy sesji mogli obejrzeć Panoramę Racławicką.”

„W maju 1986 r. odbyła się nycieczka do Wrocławia śladami przyszłego patrona. Celem było poznanie środowiska, w którym żył i pracował nasz rodak.”

„We wrocławskiej willi profesora odbyło się spotkanie z panią Stefanią Kosibową. Spotkało nas też mile przyjęcie na Uniwersytecie Wrocławskim.”

„W maju 1996 r. grupa uczniów klas siódmych wyjechała na dwudniową nycieczkę do Wrocławia „Śladami Patrona”. Przed nycieczką chętni uczniowie wzięli udział w konkursie wiedzy „Wrocław – miasto mostów”. Zwycięzcom nagrody ufundował Komitet Rodzicielski.

*Uczniowie spotkali się z naukowcami i pracownikami Zakładu Meteorologii i Klimatologii Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Wrocławskiego, który mieści się na **ulicy Kosiby 3**. Serdecznie i miło przyjęła grupę pani Maria Dubicka.”*

„W maju 1996 r. odwiedził szkołę i przedstawił swoje wrażenia z samotnej wyprawy „Rowerem - za kółko polarne: Helsinki – Narvik” uczeń prof. A. Kosiby w latach 1966 –68 – Lesław Zub z Zielonej Góry. Opowieść poparta była pięknymi przeźręczkami i pokazem eksponatów.”

„W 10 rocznicę nadania szkole imienia telegramy przestali: Franciszek Kosiba żoną prof. Laura Radczuk – przewodnicząca oddz. Wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Geograficznego, którego założycielem i wieloletnim przewodniczącym był Profesor”

„...uporem i wytrwałością powstała nowa szkoła, a potem nadano jej imię rodaka...” Lesław Zub

zebrała i opracowała Maria Świerż